



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 17 września 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 212

„Wielkopolanin“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na pocztę

1,20 kwartalnie

z odnośzeniem do domu 1,62 mk. „Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II - te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agencji kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnośzeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych czytelników bezpłatnie.

O funduszach

komisji kolonizacyjnej

donoszą niemieckim pismom, co następuje:

Dotąd przy pomocy ustaw od roku 1886 wydawanych uchwalono dla komisji kolonizacyjnej 550 milj. mk. Jeżeli w ostatnich czasach wspomniano o uzupełnieniu funduszu kolonizacyjnego, zapomniano o jednym ważnym czynniku, mianowicie o dopływie pieniędzy z własności kolonizacji, które to fundusze według ustaw na jej cele mają być zużyte. Dochody te wynosiły według sprawozdania komisji do r. 1908 okragło 156 milj. mk. Według etatu na rok 1909 wpłynęło znowu 25 milj. Jeżeli się przypuści, że fundusz na właściwą kolonizację wyczerpanym będzie do końca roku 1910, dochody wyniosłyby 200 milionów mk. Te 200 milj. mk. starczyłoby dla interesu osadniczego na 4 lata; a w tym czasie kolonizacja miałaby znowu 100 milj. mk. dochodu. Gdyby i te fundusze zużyto w dwóch latach na cele osadnicze, byłoby do końca 1916 roku umieszczonych w kolonizacji 900 milj. mk. Jeżeli później 25 milj. mk., płynące z własnych dochodów używa za wystarczające i jeżeli się przypuści, że kapitał w kolonizację włożony przyniesie 2 i pół od sta należałoby umieścić w kolonizacji okragło 1 miliard.

A do tej sumy brak najwyżej 100 milj. mk. —

Tyle wyjaśnienia pism niemieckich.

Wyjaśnienia te mówią wyraźnie: „Dajcie komisji kolonizacyjnej jeszcze 100 milionów, a potem już z odsetek od kapitału dalej będzie prowadzila swe przedsiębiorstwo.“ To jest w krótkości sens wyjaśnień.

Papier cierpliwy! Liczby zestawiać można, jak się chce! Jesteśmy przekonani, że, jeżeli kolonizacja ponownie otrzyma 100 milj. to i te wsiąkną i znowu trzeba będzie podawać zręczne obliczenia, aby wydobyć nową setkę milionów.

Dobrze to spamiętać!

Pod tym tytułem pisze „Gazeta Polska“:

Na zjeździe hakatystów w Katowicach rozgadał się jakiś profesor Heidenhelm z Kwidzyna (Marienwerder) w Pr. Zachodnich o polskiej historii, przyczem opowiadał, jak to źle panowie Polacy z ludem się obchodzili, utrzymując go w poniżającym godności człowieka niewolnictwie. W końcu swej sławnej mowy przyszedł pan Heidenhelm oczywiście do rezultatu, że „ostmark“ to jest polskie dzielnicę całą swą kulturę zawdzięczającą — naturalnie nie komu innemu — jak tylko Niemczyźnie.

Drugi mówca p. von Schwerin, prezes rejencji opolskiej zarzucał w swej mowie Polakom, że dążą do odbudowania „z własnej ich winy upadłej Polski“ („eines durch eigene Schuld zu Grunde gegangenen Polenreiches“). Inni mówcy w podobnym duchu przemawiali.

Aby ci panowie nie myśleli, że na ich sławetne wywody nie ma odpowiedzi, radzimy im przeczytać uwagi pana Kurandy, redaktora niemieckiej „Ost-deutsche Presse“, wychodzącej aż do r. 1866 we Wiedniu, który w osobnej broszurze „o polskiej i niemieckiej gospodarce“ pisze, co następuje:

„Spojrzyjmy na ówczesne Niemcy, które podczas podziału Polski zaledwie kilka milionów mieszkańców więcej liczyły. Czy owe tysiące udzielnych książy i panów, którzy Niemcami rządzili, byli łagodniejsi? — Czy „niemiecka gospodarka“ była lepszą od polskiej? Czy chłop niemiecki nie był poddanym? Czy niemieccy księżęta udzielnicy, owi własci i mniejsi tyrani, nie wzywali obcych na pomoc, do załatwienia swoich nieskończonych sporów? Czy nie płacili krwią i kośćmi swoich ludów za tę pomoc obcych, oddając im całe prowincje niemieckiego państwa? Tak niesumienne i nienarodowo Polacy nigdy sobie nie postępowali.

Co się tyczy uciskania ludu przez polską szlachtę, to byłoby lepiej, gdyby Niemcy całkiem o tem milczeli i nie wywoływali widziadła z swojej historii ostatnich stuleci przed oczy świata.

Czy lud w Niemczech w owe czasy stapał po różach? Sejm niemiecki był zabawą lalek, cesarska korona parodią (śmiesznością), a armia stała się pośmiewiskiem, zwana armią uciekinierów (Reis-armee).

Wskazując takiego szlachcica polskiego, któryby sobie gorzej postępował, aniżeli ów wyrtemberski Karól Eugeniusz, co najbiedniejszego człowieka w kraju podatkami obłożył, a bogatszych wzięciem zmuszał do niesłychanych opłat, co z bronią w ręku ludzi zmuszał, aby losy jego loterii kupowali, co urzędów rozmaitych tysiące ustanowił, aby je sprzedawać, co dobra kościelne pła-drował, córki swoich radców na balach gwałcił i setki dziewcząt z całego kraju w tym samym celu do zamków swoich sprowadzał.

To był jeden z owych setek i tysię-

cy równomyślnych towarzyszy, którzy w przeszłym stuleciu (XVIII) gorszą, niż „polską gospodarkę“ prowadzili w Niemczech. Takie zdrożności, jak w Baden-Durlach, takie zdzierstwa jak w Baj-rencie i Anspachu, takie okropności, jakie wyprawiał Karól Filip, książę Palatynatu, słowem ta niemiecka gospodarka oburzyła i przeraziła tak bardzo Polkę, córkę Jana Sobieskiego, że rozwiodła się z mężem swoim Emanuelem bawarskim, wielkim hulaką (1726).

Albo czy historia polskiego narodu ma czarniejszą kartę, od tej, na której zapisane, jak niemiecki książę udzielnicy, Fryderyk Gotajski, handel ludźmi prowadził, sprzedawszy Holendrom trzy regimenty gwałtem pobranych rekrutów. Albo ów książę Fryderyk heski, który jednym zamachem każdego trzydziestego drugiego mieszkańca z pomiędzy swoich poddanych (ogółem 12,000 ludzi) za morze do angielskich kolonii sprzedał, a skarżącym się i płaczącym ojcom obrozę na szyję zakładać, a matki więzieniem karać kazał.

Jakże wobec tego wszystkiego śmiały Niemcy mówić z lekceważeniem o Polsce, jakoby Polska była już przed rozkładem w rozkładzie?

Polska nie doczekała się francuskiej rewolucji, która w swojej groźbie stała się nauczycielką dla książąt i ludów. — Gdyby nie ta rewolucja, mielibyśmy w wielu państwach do dziś dnia ową „gospodarkę“, którą niektórzy Niemcy polską nazywają, ale którą z równym uprawnieniem „niemiecką“ nazwać można.

Niemcy mogłoby w tem stuleciu (XIX) były się doczekały tego samego losu, jaki Polskę w przeszłym wieku (XVIII) spotkał, a obcy pisarz byłby o nich tak samo pisał, jak niemieccy piszą dziś o Polsce, że Niemcy nigdy nie były państwem w nowym rozumieniu i że już przed podziałem znajdowały się w rozkładzie. Naród taki, jak polski, liczący przeszło 15 milionów dusz, naród z taką historią i z tak żywym poczuciem narodowym nie umiera, tak samo jak niemiecki nie umierał.

Tak piszą Niemcy. Dobrze to sobie spamiętać. Zwłaszcza niektórzy panowie „ostmarkowcy“ powinni przy swoich samochwalstwach pamiętać o tem, iż historycznymi dokumentami własnych ich rodaków można ich zbić i udowodnić im prawdziwość nie koniecznie wykwi-tnego, ale bardzo dla pychy i buty niemieckiej potrzebnego przysłowia: „El-genlob stinkt!“ (po polsku: „Kto się sam chwali, chwały nie godzien!“)

Uwaga: Wyraźnie tu zaznaczyć należy, że Kuranda był wprawdzie izraelickiego pochodzenia, ale uważał się za Niemca i piastował wysokie godności niemieckie. (Panowie hakatysty zresztą z izraelitami chętnie się bratają i uważają ich za silne podpory niemieczyny.)

Kuranda urodził się dnia 1 maja 1812 roku w Pradze, słuchał od r. 1832 w Wiedniu filozofii i poświęcił się następnie dziennikarstwu. Po dłuższym pobycie w Niemczech, Francji i Belgii, wrócił 1848 roku do Wiednia, poczem

został wybrany posłem do niemieckiego zgromadzenia narodowego w Frankfurcie. W październiku jednak złożył mandat i założył gazetę „Ost-Deutsche Post.“ 1861 r. został wybrany posłem do sejmiku dolno-austriackiego, następnie do Rady państwa. K. był wybitnym publicystą, pisał rozprawy polityczne, ale i nowele, dramaty itp.

W podręcznikach i encyklopediach niemieckich czytamy, że K. był podporą niemieczyny przeciw Czechom. A zatem panowie hakatysty mają w powyższych wywodach bezstronne świadectwo dziennikarza, który bynajmniej do Słowian się nie zapalał.

O tem wszystkim kilkakrotnie już pisaaliśmy. Warto jednak od czasu do czasu przypomnieć, że ci, co tak zohydają naszą przyszłość, zapominają o tem, jak u nich wyglądało.

Pomoc dla pracujących w przemyśle tabacznym.

Nowe cła, uchwalone niedawno przez parlament niemiecki, nałożyły na tabakę i tytuń 45 milionów marek cła (z tego 40 milj. na cygara, a 5 milj. na papierosy). Rząd chciał 77 milj. z tabaki, nacjonaliberalowie gotowi byli dać rządowi 80 milj., wolnomysłni zgadzali się już na 60 milj. cła od tabaki, lecz partje przeciwnie, między nimi także Koło polskie, spowodowały obniżkę cła o 27 milionów marek na 45 milionów.

Mimo obniżki cła na tabakę oczywiście bardzo nieprzychylnie zostało przyjęte przez robotników i robotnice, pracujące w przemyśle tabacznym. Podatki bowiem niewątpliwie zmniejszą używanie cygar i papierosów, a spowodowały już nawet utratę pracy całego szeregu robotników. Dobrze tedy, że przynajmniej nie przeszły zamysły rządu, nacjonaliberalów i wolnomysłnych.

Partje, które spowodowały obniżkę podatku, postarały się o drugą, korzystniejszą dla robotników uchwałę parlamentu. Uchwalono bowiem, iż tym robotnikom i robotnicom, którzy w skutek cła na tabakę utracą zarobek i nie znajdą pracy innej, rząd ma wypłacać wsparcie dochodzące do wysokości trzech czwartych dziennego zarobku, który dawniej mieli.

W podobny sposób otrzymać mają odszkodowanie robotnicy i robotnice, które utraciwszy pracę w fabryce cygar lub papierosów — poniosą stratę wskutek tego, że muszą się zabrać do innej pracy, w której dla braku wprawy mniej zarabiać będą.

Na te cele wyznaczono na razie 4 miliony marek. Wsparcie wypłacane być może przez dwa lata.

Nadto zobowiązał się rząd, że będzie się starał robotnikom tabacznym, nie mającym pracy, dostarczyć zajęcia przy robotach publicznych.

Wnioski o wsparcie należy podawać piśmiennie w niemieckim języku do głównego urzędu celnego (Hauptzollamt) i podać w piśmie: imię, nazwisko, wiek,

stosunki rodzinne (wolny, żonaty, ile dzieci) i mieszkanie; dalej rodzaj pracy w ostatnich 14 miesiącach, nazwisko i adres ostatniego pracodawcy; ile wynosił cały zarobek ostatniego roku (od 1 lipca 1908 do 30 marca 1909). Jeżeli wnioskodawca nie ma zajęcia, powód, dlaczego pracę stracił; jeśli teraz wskutek cel mniej zarabia, należy podać, ile zmniejszenie wynosi i stawić dowody na to, że utrata pracy lub zmniejszenie zarobku nastąpiło wskutek nowych cel. Wnioskodawca winien też dodać, co uczynił, aby pracę znaleźć i uszczerbek zmniejszyć.

Biura porady prawnej Związku katolickich Towarzystw robotników i Związku katolickich Towarzystw kobiet pracujących w Poznaniu udziela wszystkim interesowanym, w tym wypadku wyjątkowo także nieczłonkom, informacji w powyższej sprawie i wygotowują bezpłatnie na drukowanych formularzach wnioski do władz celem uzyskania wsparcia. Wspomniane biura porady prawnej znajdują się w Poznaniu przy ul. św. Marcina 69, w podwórzu na prawo II piętro, a otwarte są dla członków Towarzystw męskich we wtorki i piątki od 6—8 wieczorem, dla członków Towarzystw żeńskich w środy od 7—8 wieczorem.

Korespondencja.

Czytając rozmaite korespondencje, śmieciłem się i ja kilka słów z naszej miejsciny donieść. Niech Szanowna Redakcja zechce paskawie, co potrzeba, poprawić i korespondencją moją, jeśli stosowna, umieścić.

W ubiegłym kwartale, mieliśmy tu w Zaniemyślu wielką wspaniałą uroczystą duchowną. Nasz czcigodny X. proboszcz Wagner, będąc w Rzymie uzyskał dla całej parafii odpust zupełny i papieskie błogosławieństwo. Wróciwszy nasz kochany X. proboszcz, zaprosił kilkunastu księży, aby wiernym dać sposobność do jak najliczniejszego przystąpienia do spowiedzi św. w sobotę. W niedzielę po nabożeństwie, wspólnej Komunii świętej i stosownego do okoliczności kazania nastąpiło uroczyste udzielanie odpustu zupełnego i błogosławieństwa papieskiego. Za tę wielką a niespodziewaną uroczystość i posiłek duchowny, za wszelkie trudy i męstwo (bo prawie do 10 wieczorem nas spowiedzi słuchano) choć później, składamy kochanemu X. Proboszczowi z wdzięcznych serc naszych staropolskich „Bóg zapłać.“

Równocześnie także samo serdeczne „Bóg zapłać“ niech nam wolno będzie złożyć, panu hrabiemu Bnińskiemu, czcigodnej jego małżonce i panine hrabiance z Czarnotek za miłą niespodziankę, jaką nam sprawili, urządzając wieniec dla swych podwładnych, i nas z miasta zaprosili. Zapewne, że pan hrabia sobie przez to nie ubliżył i straty na majątku nie odczuje, mimo że polecił kucharzowi swemu doskonałą kolację przyrządzić i kilka gąsiorów wina postawić.

Czcimy staropolską gościnność, a przedewszystkiem to miłe prawdziwe ojcowskie obejście się z podwładnymi. Nie potrzeba być znawcą i bystrem obserwatorem, a jednak jak na dłoni wyczytać można, że gdzie pan dobry sługa, wlewny, w domu przykład cnoty — tam na-

ganiać nie potrzeba ludu do roboty, — i tem mniej do zabawy na owym uroczystym wieńcu, która się późno w noc przeciąga. — Po zabawie kazał nas pan hrabia końmi do Zaniemyśla odwieść. O daj Boże! by się tak w każdym dworze obchodzono z poddanymi, jak w Czarnotkach; prawdziwie godny przykład do naśladowania. Cieszy się też pan hrabia miłością i wdzięcznością ludu swojego.

Więc cześć, miłość i wdzięczność niech będzie zacnym i dobrym kapłanem, którzy z zaparciem siebie i kosztem swego zdrowia dla dobra swych owieczek pracują; cześć, miłość i wdzięczność dla takich państw, jak hr. Bnińscy na Czarnotkach, którzy z swymi poddanymi łączy po ojcowsku obchodzą się umięją.

Zaniemyśl, dnia 14 września 1909.

Jeden za wszystkich.

Górnicy polscy we Francji.

Z Oświęcimia przed kilkoma dniami odjechało do Francji 112 górników, którzy za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego zgodzeni zostali na nader korzystnych warunkach do kopalni żelaza w Tucquegnieux. Wraz z górnika, pochodzącymi przeważnie ze Śląska Górnego i Zagłębia Dąbrowieckiego, pojechało trzech polskich sztygarów, kilka żon górników, mających pełnić obowiązki gospodyń, oraz delegowany przez Polskie Tow. Emigracyjne przewodnik. Jeśli ta pierwsza we Francji próba z górnika polskimi się powiedzie, zarząd kopalni w Tucquegnieux ma zamiar sprowadzić w niedalekiej przyszłości jeszcze 500 naszych górników wraz z rodzinami, a w takim razie założy dla nich osobną osadę z kościołem polskim, szkołą polską i biblioteką.

Wytworzenie większego pobytu dla górników polskich we Francji, przyczyniłoby się do zmniejszenia ruchu emigracyjnego do Pensylwanii, oraz mogłoby położyć tamę wychodźstwu, jakie odbywa się obecnie z Zagłębia Dąbrowskiego.

Normy emerytur dla duchowieństwa.

W urzędowym dzienniku kościelnym dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ogłaszają XX.: biskup dr. Likowski i prałat Dorszewski, jako wikariusze kapitulni, normy emerytur dla duchowieństwa diecezjalnego mające oddać znaczenie prawne.

1) Pensje emerytalne są następujące: a) dla wszystkich kapłanów bez różnicy stanowiska przed skończonym rokiem 10 kapłaństwa 1200 m., b) po skończonym 10 r. kapłaństwa 1500 m., c) po skończonym 20 r. kapł. 2000 m., d) po skończonym 30 r. kapłaństwa 2409 mk., e) po skończonym 40 r. kapłaństwa 3000 marek. Przytem ustanawia się, że kapłani stale emerytowani, na podstawie 1 wymienionych powyżej klas, nie przechodzą z wiekiem do klasy wyższej, lecz pozostają w tej klasie, w której zostali emerytowani.

2) O emeryturze księdza decyduje wyłącznie Ordinarius loci. Proboszczowi, dla choroby lub wieku do pracy niezdolnemu, może Ordinarius loci zezwolić na zatrzymanie beneficjum i przyjęcie wikariusza, na którego utrzymanie i opłacenie

może być udzielona według potrzeby zapomoga aż do 1200 m. rocznie z funduszu emerytalnego. Księża emerytów przyjmuje się także do diecezjalnego domu emerytów i utrzymuje ich się tamże z funduszu emerytalnego.

3) Koszta emerytur pokrywa się na pierwszym miejscu z zapomóg wypłacanych obecnie z funduszy kościelnych i państwowych.

4) Ażeby diecezjanom oszczędzić dodatków kościelnych, zobowiązali się arcybiskupi i biskupi państwa pruskiego pobierać na fundusz emerytalny od księży diecezjalnych roczne podatki w następującym stopniowaniu: a) od każdego księdza z dochodem niżej 1800 marek jeden procent, b) od każdego księdza z dochodem od 1800 do 4000 marek jeden i pół procent, c) od każdego księdza z dochodem ponad 4000 m. 2 proc. Istniejące już w niektórych diecezjach, wśród duchowieństwa kasy posilujące dla księży emerytów mogą istnieć dalej; jednak udział i składki księży według powyższej normy winny zobowiązywać wszystkich księży diecezjalnych z wyjątkiem księży wymienionych pod nr. 5.

5) Księża, którym emerytura zapewniona stanowiskiem (biskupi, kapituły katedralne etc.) nie są zobowiązani do płacenia składek do diecezjalnego funduszu emerytalnego.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Pisma liberalne zarzucają konserwatystom, że oni przyczynili się do upadku Bülowa. Konserwatyści tymczasem zapewniają, że dni Bülowa były już policzone i Bülow miał pójść bez względu na to, czy ustawa finansowa byłaby przyjęta lub nie. — Po dokonczonym fakcie jawne te sprzeczki nie powrócą Bülowowi urzędu. Bülow nie chce się też mieszać do polityki, ponieważ odmówił przyjęcia ofiarowanego mu krzesła w parlamencie niemieckim. Nikt nie na tem nie straci.

— Berlin. Z powodu obecności cesarza Wilhelma na manewrach austriackich, „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ oświadcza, że obronna siła wojskowa tak Niemiec, jak Austrii, to miecz dobrze wyostrzony, który wszelako nie jest narzędziem zamiarów awanturniczych. Osoby, posiadające władzę tak w jednym, jak i w drugim państwie, rozumieją, że pokojowy rozwój powierzonych im narodów może być zabezpieczony tylko wówczas, gdy miecz nie ulegnie zardzewieniu, z drugiej wszelako strony niema zamiaru najmniejszego użycia zorganizowanej siły narodowej do innych celów, jak tylko do obrony dojrzałe obmyślnych praw oraz interesów.

Austria. Budapeszt. Ministerjum gotowe jest sprawę banku węgierskiego aż do upływu traktatu handlowego z Austrią w r. 1917 odroczyć. Gdyby Austria przyjęła zobowiązania wypłat pieniężnych — tak samo chcą Węgry przyzwolić na olbrzymie żądania pieniędzy na armię i marynarkę za ustępstwa narodowe.

— Wiedeń. Niemców nacjonalistów, demonstracyjnie śpiewających „Wacht am Rhein“ przed kawiarnią „Arkaden“, przyjęto okrzykami „Hańba!“ Demonstranci wtargnęli do kawiarni, gdzie wyniknęły krwawe bójk. Policja otoczyła

kawiarnię i wielu demonstrantów aresztowała. Kilkunastu jest rannych.

Rosja. Ekaterynosław. W nocy 6 bandytów napadło w powiecie bachmuckim na folwark Kamińskiego. Nie zastali go wszakże, gdyż pojechał był na stację Łochotówka, udali się przeto za nim i zamordowali kilku wystrzałami, zranili jego żonę, zrabowali pieniądze i dokumenty, poczem zbiegli.

— Wologda. Wyprawa wysłana celem zbadania kraju okolic Peczory powróciła. Zbadano przestrzeń, wynoszącą około miliona dziesięcin ziemi. Znaleziono w leśnictwach Ustsolskim i Wychehodskim około 300,000 dziesięcin gruntu, kwalifikujących się do uprawy rolnej.

Francja. (Demonstracja anarchistów). Przed poselstwem hiszpańskim w Paryżu przyszło do burzliwych demonstracji przeciw rządowi hiszpańskiemu, z powodu jego energicznej kampanii przeciw rozpasaniu się anarchizmu, szczególnie zaś z powodu uwięzienia Ferrera, przywódcy ostatnich rozruchów w Barcelonie. O przebiegu skandalów paryskich donoszą telegraficznie do czasopism berlińskich: „Kilkudziesięciu anarchistów francuskich i hiszpańskich udało się w 30 samochodach przed gmach ambasad hiszpańskiej, aby zaprotestować przeciwko uwięzieniu Ferrera. Prezydium polej otrzymało wprawdzie dość wcześniej wiadomości o zamierzonej demonstracji i obsadziło silnymi posterunkami gmach ambasad; nie zdołano jednak przeszkodzić wybiciu kilkunastu szyb na parterze i pierwszym piętrze. Aresztowano 30 manifestantów. Stwierdzono, że automobile anarchistów wyruszyły z klubu Tivoli, gdzie bezpośrednio przed demonstracją odbyło się zgromadzenie robotnicze, w którym uczestniczył także znany przywódca socjalistów rewolucyjnych, Pataud. Samochody były przybrane w chorągwie z takimi napisami: „Nie dajmy zamordować Ferrera“, „Hańba Hiszpanii.“ W wieczorem prezes ministrów francuskich p. Briand, odwiedził ambasadora hiszpańskiego.

Serbja. Białogród. (Żądania ks. Jerzego) „Zwono“ donosi: Książę Jerzy żąda od rządu pół miliona franków odszkodowania, ewentualnie 120,000 fr. renty rocznej.

— Białogród, 14 września. (Napad na pocztę). W pobliżu Swilajnaczu napadli uzbrojeni rozbójnicy na furgon pocztowy, jadący pod osłoną żandarmerji. Żandarm, prowadzący konwój zabity. — Pocztylion ranny. Wóz pocztowy obrabowany. Podczas pościgu za mordercami kilku ścigających padło trupem od kul bandytów.

Bułgaria. Sofia. Do Plewny przybyła delegacja, złożona z 250 weteranów rumuńskich z czasów wojny bułgarskiej. Rano delegacja pociągiem nadzwyczajnym wyjeżdżała do Gwiłcy, gdzie złożono wieniec. Wypowiedziano mowy. Powróciwszy do Plewny delegacja udała się na redutę Skobelewa, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne i również wypowiedziano mowy. Rumunów wszędzie przyjmowano serdecznie. O godzinie 10 wieczorem deputacja weteranów rumuńskich przybyła do Sofji.

Szwecja. Sztokholm. (Strajk). Rząd postanowił przyjąć na siebie rolę pośrednika, pomiędzy szwedzkim związkiem pracodawców a związkiem robotni-

Z tajemnic serca.

108 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Mam honor panu oświadczyć, że mi się wcale niepodoba to zatrzymanie mojego powozu i jeżeli się kiedykolwiek ponowi, najniezawodniej strzelę w łeb pierwszemu lepszemu, który się poważy dotknąć moich koni, lub ktokolwiek zbliży się do drzewczek powozu. Otóż tego zapewne pan nie wiedziałeś, raczże więc raz na zawsze pamiętać.

Podczas takiej rozmowy księcia z panem Danielem de Maldrée, wielka brama pałacu została zamknięta, a skoro powóz pomknął ulicą z szybkością strzały. Daniel i Żabin zdetonowani, zakłopotani, znaleźli się sami na ulicy.

— Ona tam jest! Ona tam jest! I na zawsze dla mnie stracona! — pomyślał Daniel.

— Dalej, chodźmy — rzekł Żabin. Pociągnął go za sobą.

Było to właśnie nazajutrz po owym wypadku, kiedy siedzieli razem obok siebie, w numerze hotelu.

Jak to mówią, noc najlepszą jest doradczynią.

Daniel, ochłonawszy z otrzymanych dziennych wrażeń, mógł teraz swobodnie, zimno rozpatrzyć się w obecnem położeniu, zastanowić się nad tem, co mu na dale czynić wypadało.

— Po tak publicznem oświadczeniu księcia, że Renata została jego małżonką, co mi czynić należy? — powtórzył w duchu.

— Jechać, moje drogie dziecko, zapomnieć na zawsze o tej młodej dziewczynie, która nie miała dość odwagi stawić oporu niebezpieczeństwu, jakim widziała się zagrożona. Daniel przerwał:

— Odjechać! Kochać inną! Jakież to rady udzielasz mi mój wierny przyjacielu? Nie, ja stąd nigdzie się nie ruszę. Nie staraj się odwieść mnie od tego zamiaru, bo to byłoby daremne. Gdybyś znał tak dobrze Renatę, jak ja ją znam, gdybyś pojmował jej miłość dla mnie, jej stałość charakteru; gdybyś wreszcie słyszał, z jaką siłą przekonania i niezłomnej woli, wypowiadała swoją przysięgę, która nas łączyła z sobą na wieki, to niezawodnie uwierzyłbyś w to, że nie mogła poślubić księcia, chyba tylko po spełnieniu na niej haniebnego czynu, do

którego książę jest zdolny. A wreszcie, któż mi zaręczy, że to, co mówił jest prawdą? To jest niepodobieństwo, żeby była jego małżonką.

— Nigdy nie mówiłby tak śmiało, gdyby rzecz miała się przeciwnie.

— Kto to wie: a może właśnie chciał mi tym sposobem oddalić od niej, tak przynajmniej ja to rozumiem. Sądził, że uolni się od niepotrzebnej zawady, że przekonany jego kłamliwą mową, odjadę z Paryża a on tymczasem przekonac zechce Renatę, że mój tak niespodziewany odjazd, jest dowodem najoczywistszym zerwania się jej ręki. Otóż dla tych powodów, nie powinienem oddalić się stąd, ale przeciwnie należy mi starać się i użyć wszelkich środków, aby się z nią koniecznie... koniecznie zobaczyć.

— Po cóż się wystawiać na nowe nieprzyjemności i awantury.

— Bo ją kocham.. Jakim sposobem przekonam się, że ona rzeczywiście do niego należy, że istotnie zapomniała o swojej przysiędze; jakim sposobem nabiorę przekonania, że książę nie kłamał, on, który wie, że mogę być pomocnym nieszczęśliwej Renacie?... Nie, nie, ona

nie została jego żoną. Jestem tego prawie pewien.

— Więc się przekonaj.

— W jaki sposób? Do pałacu przystęp niemożliwy; niegodziwy książę usadził zapewne czujnych cerberów, by strzegli i bronili nam wejścia. Wreszcie, skąd dowód, skąd pewność, że ona się tam ukryła nie zaś w innym jakim miejscu?

— Tam jest niezawodnie; bo i książę tam mieszka.

— Mógł śmiało wywieźć Renatę i zamknąć ją w jakim domu na oddalonej ulicy, w osamotnionej części miasta...

— Spróbujemy dowiedzieć się o tem. Można przecież przekupić służących.

— Zły sposób. Ten człowiek, tak przynajmniej sądzę, otacza się niezawodnie ludźmi wypróbowanej wierności. Nie, to na próżno wysiłek. Ja zupełnie inny mam plan.

— Jaki?

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Renata nie mogła go poślubić, nie uzyskawszy na to ojcowskiego pozwolenia.

— Nic słusniejszego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ków. Pośredniczyć w imieniu rządu będzie Sederholm.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 16 września 1909

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Od 15 do 25 bm.** listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować „Pasiękę“ pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiękę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na pocztę „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., „Wielkopolanina“ bez „Pasięki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasięka“ jest jedynym pismem zawodowym w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osiągnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkty jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą. Zaraz z początkiem nowego ćwierćrocza, po ukończeniu obecnie drukującej się, rozpoczniemy nową powieść niezwykłego interesu. W przyszłym ćwierćroczu dołączymy dla wszystkich naszych abonentów piękny obrazek kolorowy „**Bitwa pod Grunwaldem**“, wykonany podług słynnego obrazu arcybiskupa sztuki malarskiej naszej Jana Matejki. — Obrazek ten będzie niejako uzupełnieniem dzieła „Pod Grunwaldem“, które w tem ćwierćroczu ofiarowaliśmy naszym abonentom i cenną pamiątkę pięćsetnej rocznicy, przypadającej w roku przyszłym, pogromu Krzyżaków — wrogów żywiołu naszego — przez dzielnego naszego króla Władysława Jagiełłę. — Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjedną nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sowiec się opłaca. — Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywania gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytać będzie gazetę polską. Dzisiaj w każdym domu polskim powinna być gazeta polska, a to ze względu na wywłaszczenie i zakaz mówienia na zebraniach i wiecech po polsku. Zakneblowali nam usta, zaczęli nas niebawem wyrzucać z gleby ojczystej — a więc pozostały nam jedynie dom i pisma polskie, w których pielegnować możemy język nasz ojczysty. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska nam jednego przynajmniej przedpłaci-ciel!

* **Ogłoszenie T. C. L. w Poznaniu!** W bieżącym miesiącu rozpoczniemy wysyłać książki do wychodźstwa. — Wszystkich naszych bibliotekarzy z wyjątkiem w Księstwie, w Prusach i na Śląsku proszę uprzejmie, aby podał swoje dokładne adresy i kolejową stacją do naszego centralnego biura: M. Neyman — Poznań, Posen, Strzelecka — Schützenstr. 31, II.

Dr. Stefan Michalski,
Bibliotekarz Główny T. C. L.

* **Wystawa rolnicza.** Przypominamy w ostatniej chwili Kółkom rolniczym Gostynia, Siemowa i St. Gostynia wystawę rolniczą w Goli na podwórzu dominalnym w sobotę 18 września o godzinie pół do czwartej. Okazy mające być wystawione muszą być na miejscu o pół do drugiej. Uprasza się raz jeszcze o jak najliczniejszy udział w dziale koni wyrostłych i źrebaków ciepło i zimno-krwistych, — w dziale bydła: krów, jałowek i cielaków. Dla trzody chlewnej będą osobne przegrody, tak, że bez obawy można jak największą ilość przeprowadzić. Przypominamy się jeszcze dział drobin, dział plonów rolnych, ogrodnictwa i przemysłu domowego. Ponieważ obecnym będzie pan Patron i dużo gości, przeto uprasza się o zasilenie wystawy, jak najwspanialej. Po wystawie zabawa.

Komitet.

* **Na biedną wdowę** złożyli: Kwapiszewska z Rombina 3,00 mk. Razem 32,85 marek.

* **Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.** Dziś w czwartek dnia

16-go września: (wznowienie) po raz pierwszy „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach Juliana Mörs z Poradowa. Ceny dramatów. Abonament uchylony. — W piątek 17 września: po raz piąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. Ceny operowe. — W sobotę 18 września: po raz pierwszy „Pani X“, dramat w 4 aktach Aleks. Bissona. Ceny dramatów. Abonament uchylony. — W niedzielę 19 września: popołudniu „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha. Ceny popołudniowe. Tego dnia wieczorem: po raz drugi „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach Juliana Mörs z Poradowa. Ceny dramatów. — W poniedziałek 20 września: po raz szósty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. Ceny operowe. — (Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 15 września 1909 roku) Zapowiedzie: Pomocnik malarski Kaźmirz Szrankiewicz z Leokadją Wiśniewską. Technik robot podziemnych Henryk Paul z Hildegardą Hoffmann. Śluby: Nauczyciel głuchoniemych Maksymilian Linke z Joanną Pohley. Uroczyny. Syna: Mularz Stefan Kaczmarek. Mularz Józef Gąsiorek. Mistrz blachniarski Roman Neumann. Kupiec Mieczysław Wicherski. Lekarz-dentysta Hermann Risch. Niezam. F. S. J. Górke: Stój-kow Gustaw Westenberger. Robotnik Ryszard Pelchen. Cygarnik Józef Schultz. Czeladnik stolarski Feliks Osinski. Niezamężna W. B. M. Bliźnięta: 2 chłopców: Stolarz Stanisław Jaworski. Umarli: Stanisław Jakubowski 4 miesiące 22 dni. Bruno Siedler 5 lat 3 miesiące. Robotnik Juliusz Deppermann 83 lata. Wdowa Katarzyna Reimann z domu Brzowa 60 lat. Robotnik Wincenty Tomaszewski 43 l. Rob. Paweł Schmidt 30 lat. Stanisł. Pribs 23 l. Krawcowa Marja Ludewig 21 lat. Eduard Jamnietzki 15 lat 5 miesięcy 5 dni. Weronika Maciejewska 2 lata 7 miesięcy 15 dni. Adam Jaśkowski 2 lata 7 miesięcy 13 dni. Mieczysław Chelmiński 1 rok 11 miesięcy 2 dni. Helena Sionkowska 8 miesięcy 19 dni. Mieczysław Nodziejczak 8 miesięcy 18 dni. Marta Steinke 1 miesiąc 28 dni.

* **Poznań.** Samobójstwo popełnił zamierzając onegdaj jakiś kupiec z ulicy Nollendorfa. Dał do siebie kilka strzałów rewolwerowych w okolicę skroni, lecz rany nie były śmiertelne. Wzięto go do lazaretu miejskiego. — (Na ulicy Łazarzkiej przejechane zostało trzyletnie dziewczętko pewnego mularza. Ponieważ wóz był bardzo lekki, a koła przeszły przez nogi, nie odniosło dziecko poważniejszego uszkodzenia. Nogi tylko w kolanie opuchły. — (Tanie śliwki. Pewien zamieszany handlarz owoców sprzedawał wczoraj w południe na dworcu centralnym śliwki po 4 do 5 fen. za funt, to też wokamieniu pozbył się swych ogromnych zapasów.

* **W sprawie bardzo ważnej** poszukuje się Marjanny Mankowskiej, urodzonej 15 września 1871 roku w Poznaniu, córki Anny Preuss z domu Mankowskiej. Poszukiwana znikła z domu na Małych Garbarach nr. 4 dnia 2 października 1889 bez śladu i odmeldowania się na policji. Ktoby cośkolwiek dowiedział się o jej obecnym pobycie, zechce donieść do jej opiekuna, p. Antoniego Wacławka w Poznaniu, Rybaki (Fischerei) nr. 28.

* **Posel hr. Mielżyński przed sądem.** We wtorek toczyła się przed poznańską izbą karną rozprawa sądowa przeciwko posłowi do parlamentu niemieckiego p. hr. Mielżyńskiemu z Chobienic o mowę, wygłoszoną na wiecu wyborczym w Poławiewie, d. 20 stycznia r. 1907, a więc przed 2 i pół roku. Oskarżonego bronił mecenas dr. Dziembowski. Obrazy dopatrzył się prokurator w tem, że oskarżony miał powiedzieć między innymi: „Polaków traktuje się gorzej jak dzikie zwierzęta i bestje.“ Pomimo świetnej obrony mec. dr. Dziembowskiego zapadł wyrok na 150 mk. kary.

* **Wakacje sądowe** ukończyły się wczoraj, d. 15 bm.

* **Konkurs** otworzony został nad majątkiem fabrykanta wody selterskiej i właściciela składu piwa, p. Telesfora Bilifskiego, Piekary 15—17. Zawiadawcą mianowany kupiec Saly Oelsner. Zgłoszenia pretensji do 12 października rb.

* **Znowu zaprzepaszczonej ziemia polska.** „Dzienn. Bydg.“ donoszą, że gospodarz Franciszek Milewski w Chrzastowie pod Gniewkowem sprzedał swoją 35-morgową posiadłość, nabytą od Polaka, Niemcowi. Coraz więcej między gospodarzami kurczy się ziemia ojczystej. Kiedyż wreszcie nastąpi upamiętanie?

* **Sp. Edward hr. Starzeński.** Z Krakowa donoszą, że w Podgórzu zmarł starosta Edward hr. Starzeński, skutkiem zakażenia krwi.

* **W miejsce** zmarłego X. prałata dr. Lewickiego objąć ma podobno probostwo Świętomarcieńskie X. kanonik dr. Zimmermann.

* **Nowe Towarzystwo Sokół** założono w Dalewie. Przystąpiło doń zaraz 24 druhów z Dalewa, Wyrzki i Jerki. Wybrano wydział złożony z dziewięciu członków; ścisłszy zarząd tworzą druhowie: Jędrasiak, prezes, Zająga skarbnik i Tomaszek sekretarz. Dzielnego naczelnika zdołano pozyskać w osobie druha Naskręta, który przedtem był skarbnikiem w Sokole w Holsterhausen w Westfalji.

* **Nowe Kółko rolnicze.** W niedzielę dnia 12 bm. założonem zostało staraniem X. proboszcza Nawrockiego Kółko rolnicze dla parafji marzeńskiej w domu gospodarza p. Wojciecha Kwapiszewskiego w Marzeninie. Zgłosiło i zapisało się do Kółka 30 gospodarzy. Patrona p. Chłapowskiego zastępował na posiedzeniu p. Lutomski z Grzybowa. Do zarządu obrani zostali: Pan Lutomski Stefan z Grzybowa jako prezes, p. Fener rządcza dóbr z Szczytnik, jako wiceprezes, p. Rosicki z Marzenina, jako sekretarz, p. Pacholski z Noskowa, jako skarbnik.

* **Nowe nabytki niemieckie.** Za „zgoda“ rejencji przechrzcili się: robotnik Andrzej Bartkowiak z Strzelewskiej kolonii w Bydgoskim na „Brandta“, robotnik kolejowy Kaźmierz Jesionowski w Tomczycach pod Wągrówcem z całą rodziną na „Jesse“, wreszcie wdowa po robotniku Juljanna Buryńska w Budzynie z trójgiem dziećmi na „Kühl“. Ładna porcyjka na żółdki hakatystów.

* **Nowy transport kolonistów** z Westfalji, Hanoweru, Hesji i Saksonji przejeżdżał w tych dniach przez poznański dworzec, udając się do Prus Zachodnich celem kupna i obejrzenia osad świeżo przez komisję kolonizacyjną potworzonych.

* **Zabójstwo.** Urzędnik gospodarczy w Orłowie, majętności niemieckiej, rozgniewał się na pewną dziewczynę, rzekomo oporną i uderzył ją kijem tak silnie przez głowę, że dziewczyna wskutek tego zmarła.

* **Z pod Gniezna.** W Pysznynie straszną śmiercią zginęło dwóch chłopów, 7 i 9 letni robotnika Piątka. Wdrapali się oni na stóg słomy i bawili się na nim. Wtem zaczęli się stóg niewiadomo z jakiego powodu palić. Chłopcy nie zdążyli wczas zeskoczyć i poparzyli się tak strasznie, że zmarli onegdaj w gnieźnieńskim zakładzie chorych.

* **Inowrocław.** W okolo kościoła Matki Boskiej od dłuższego czasu bada pokłady ziemi przez otwory urząd geologiczny z Berlina. Przy wierceniach tych natrafiono w głębi około 15 metrów na pokład ziemi piaszczystej, z której wydobywa się woda i powietrze. Słysz się przy tem ruch jakoby gotującej wody. Przyczyn tego zjawiska szukać należy zapewne w tem, że w głębokościach dalszych wypiera woda powietrze w górę i ono uchodzi obecnie drogami, które otworzyły wiercenia. Przy kościele samym nie zauważono żadnych istotnych zmian.

* **Gniewkowo.** We wtorek odbył się tu jarmark, na który dopędzono dużo koni i bydła. Płacono do 1000 mk. Przecięciowi były ceny dość niskie. Z bydła dopędzono tylko towar średni, a płaceno 150 do 300 marek. Za bydło młodociane na tucz płaceno 20 do 25 mk. za centnar żywej wagi. Targ kramny był ospały.

* **Buk.** Posiadłość Grochowskiego wraz rakarnią kupił oprawca p. Busse za 13 tys. marek. — Jarmark tutejszy wypadł bardzo lichy. Za konie na rzeź płaceno 60 do 90 marek, za dobre konie robocze 300 do 400 marek. Za krowy dojne do 300 mk. Bydło młodociane było bardzo tanie, skutkiem braku paszy.

* **Strzelno.** Nieszczęście spotkało robotnika Walentego Janowskiego, zatrudnionego na tartaku p. Klompscha. Przy otwieraniu piły obrotowej, zbliżył się za nadto do niej, tak, że piła weszła mu w ciało prawego ramienia aż do kości.

* **Bydgoszcz.** W niedzielę wieczorem wydobyto z wody pod mostem zwłoki robotnika Jana Wawrzynkiewicza, który znikł już przed dwoma tygodniami. W. stał się prawdopodobnie ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

* **Krotoszyn.** W skrzynce do listów tutejszego urzędu magistrackiego znaleziono sumę 45 mk. wraz z karteczką bezimienną, z której wynika, że pieniądze te ktoś przed kilku laty znalazł, a obecnie znalazca, dręczony wyrzutami sumienia, pieniądze wrócił.

* **Wolsztyn.** W Radomierzu pod Kaszczorem budują nową szkołę. Z niewiadomych powodów zarwała się ściana, grzebiąc pod sobą mularza. Inni robotnicy zdołali schronić się wczas. Zasypany odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, iż w drodze do szpitala zmarł.

* **Znowu defraudacja.** Z Królewskiej Huty (G. Śląsk) donoszą, że w tamtejszej kasie chorych zakładu budowy mostów wy-

kryto brak 10 tys. mk. Rewizor górniczy i radca miejski Kunert, który zawiadywał kasą, ulotnił się.

* **W Ligocie** spaliła się zagroda gspodarza Kozaka. Ogień został podłożony.

* **W Kasslu** i obwodzie Burghann zachorowało dużo dzieci, podobnie jak w Westfalji na nowy rodzaj epidemji. Dziecko nagłe staje się niewładne, co częstokroć spowodować śmierć. W ostatnich trzech dniach zmarło czworo dzieci.

* **Zbrodnia i samobójstwo.** Do Lwowa nadeszła wiadomość telegraficzna z Monte Carlo, że bawiący tam aktor sceny lwowskiej Hubert Brzozowski zastrzelił artystkę tejże sceny, Konstancję Bednarzewską, poczem sam pozbawił się życia. — Wiadomość ta jak donoszą później, jest zmyśloną.

* **Pogrzeb króla kolei Harrimana** odbył się w Nowym Jorku z całą okazałością. Przeszło 50 monarchów finansowych i przemysłowych odprowadziło go na wieczny spoczynek, do granitowego sklepienia w przepięknym parku Arden. Podczas ceremonji, na dany znak stanęły wszystkie pociągi na przestrzeni 60 tys. mil, podczas gdy na 500 dworcach wywieszone były chorągwie na znak żałoby. Na dwie godziny przed śmiercią Harrimana konferował z nim Pierpoint Morgan i przyrzekł umierającemu, że zajmie się sprawami akcjonariuszy i pozostałej rodziny.

* **Kalendarz.** Piątek 17 września: 5 ran św. Franciszka. Wschód słońca o godzinie 5 minut 38, zachód o godzinie 6 minut 10.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowego „Zgoda“ w Żegrze dziś w czwartek o g. 8 w lokalu p. Florkowskiego.

„Matrapas“ papierosy nr. 3
10 sztuk 30 fen.
są doskonałe.

Do nabycia w każdym oddzielnym interesie.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 16 września 1909 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	94,80 mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	94,80 mk.
„ „ „ „ 3 proc.	85,— mk.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,90 mk.
„ „ „ 3 i pół proc.	93,40 mk.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	101,40 mk.
„ „ „ 3 i pół proc.	93,— mk.
Renta włoska 4 proc.	104,85 mk.
Austrjacka renta złota 4 proc.	99,70 mk.
Austrjacka renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	99,35 mk.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	95,10 mk.
Renta węgierska złota 4 proc.	95,30 mk.
Banknoty francuskie za 100 franków	81,10 mk.
Banknoty austriackie za 100 koron	80,15 mk.
Banknoty rosyjskie za 100 rubl.	217,30 mk.

Poznański targ na bydło z dnia 15 września 1909 r. (Sprawozdanie urzędowe). Zważono lub sprzedano:

63 sztuk bydła rogatego	
144 „ cieląt	
71 „ owiec	
448 „ świń	
Razem 726 sztuk zwierząt.	
Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:	
Rogaczka: Wół I kl. 00—00 mr., II kl. 27—30 mr., III kl. 23—26 mr., Wolszaki: jałowice I kl. 40—42 mr., II kl. 35—37 mr., III kl. 27—30 mr., Buhaje I kl. 40—42 mr., II kl. 34—36 mr., III kl. 27—30 mr., Krowy I kl. 35 do 37 mr., II kl. 29—32 mr.	
Cielęta: I kl. 55—56 mr., II kl. 45—50 mr., III kl. 35—40 mr.	
Owce: I kl. 37—40 mr., II kl. 31—33 mr., III kl. 26—27 mr.	
Nierogaczka: I kl. 56—58 mr., (niektóre wyższe), II kl. 54—55 mr., III kl. 50—52 mr., IV kl. (macyory) 48—53 mr.	
Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.	

Wrocław, dnia 13 września 1909 r.

Ceny na mąkę:

Pazenna piękna	31,00—32,00 mk.
Rzanna piękna	24,00—25,00 „
Do domowego pieczenia	23,35—24,25 „
Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.	

Wrocław, dnia 14 września 1909 r.

dobry tow. średni tow. pol.	
najw. najn. najw. najn.	
cena cena cena cena	
Przenosiła 22,— 21,10 21,— 20,10 20,— 19,—	
„ „ 21,90 21,— 20,90 20,— 19,00 18,90	
Zyto 16,90 16,40 16,30 15,40 15,30 14,40	
Jęczmień 14,50 14,30 14,20 13,90 13,80 13,50	
„ „ 17,— 16,50 16,40 16,— — —	
Owies 16,70 16,20 16,10 14,60 14,50 13,70	
Groch Wikt. 2,50 23,50 22,5 21,50 20,50 19,50	
Groch mały 22,— 21,50 20,50 19,30 18,50 18,—	

Fabryka papierosów i tureckich tytoni.

„W U L K A N“

L. F. J. Komendziński w Działu zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych oddzielnym kas-dlach są do nabycia.

We wtorek, dnia 5 października 1909 odbędzie się w Szamotułach na sali pana Giremka o godzinie 3-iej po południu

Zwyczajne Walne Zebrania

niżej podpisanej Spółki:

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania za rok 1908—09.
 2. Przyjęcie bilansu i podział zysku.
 3. Udzielenie Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej pokwitowania.
 4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
 5. Uchwała co do wysokości przyjmowania depozytów.
 6. Wybór Komisji rewizyjnych z łona Walnego Zebrania na rok 1909—10.
 7. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie za rok 1908—09 wyłożone będzie od jutra w lokalu Rolnika.

Szamotuły, dnia 3 września 1909.

„ROLNIK“ Einkaufs- u. Absatzverein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

RADA NADZORCZA:

L. Mycielski, prezes.

Folwark

cr. 95 ha. incl. 4 ha. łąk, rola pszenna I-kl. wysoka kult. Zabud. gospodarcze dobre, tak samo inwent. martwy i żywy, obfite żniwo zaraz na sprzedaż. Zaliczka 30,000 mk. Zgłoszenia tylko od reflektantów do ekspedycji Wielkopola pod nr. 4691.

Pełczyńskiego

Polskie płyty, membrany i igły do gramofonu

własnej fabrykacji są najlepsze i najtańsze.

Gramofony w olbrzymim wyborze od mk. 25

do 300 mk. stale na składzie.

Baczność! Do każdej płyty śpiewnej dodaje tekst, tak

iz każdej piosenki na pamięć nauczyć się można.

Najlepszy towar! Wprost zdumiewająco niskie

ceny! — Proszę zażądać cennik na gramofony i spis płyt.

St. Pełczyński, Poznań, ul. Wodna 13 I-p.

(naprzeciwko dawn. firmy Hartwig)

(Adresować proszę: Posen O 1. Wasserstr. 13)

Gospodarstwo

70 mg. dobrej roli mam zaraz na sprzed. Zgłoszenia przyjmuję soltyś w Jabkowie pod Kirch Popowo powiat Wągrowiecki.

Młyn wodny

w dobrej poloz. na Śląsku, do tego 160 mg. ziemi, 40 mg. łąk i 25 mg. stawu. Wpłata podług ugody. Bliższych inform. udzieli Siegfried Held, Oels Schles.

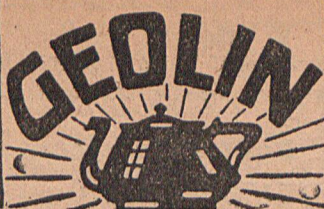
Ważne dla wynalazców

poszuk. się dobrych pomysłów do użytkowania. Wynalazcy, którzy by nie szczędzili umiarkow. koszt. — celu uzysk. praw. zastrzeżeń, niechaj się z zainteres. zgł.

Ing. Manke, Stettin Kronprinzenstr. 30.

Interesu rzeźnickiego

lub chciałb. w tak. się wżenić. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 4738



GEOLIN
najlepsze do czyszczenia metali
Chem. fabr. Akt. Tow. Düsseldorf.

Poszukuję dzierżawy domini.

gościńca

zarazem przyjm. pracę mularską zaraz lub później. Zgł. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 4734.

Hotel

z oberżą w pow. mieście jest zaraz na sprzed. Cena 48,000 mk. Wpłaty 10-15000 mk. Zgł. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 4693

Kram wiktualno-kolonial.

z maglą ed lat zaprowadzony, jest do sprzedania. Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. 4739

Nowe rolwagi

i wozy, stare bryczki na resorach są tanio na sprzed. Fr. Kube Poznań Jeżyce, ul. Poznańska 3.

Meble

rozm. na sprzed. B. Piotrowicz, ul. Łazarza nr. 1. parter.

Borowy strzelec

kawaler, mogący się wyk. świad. że jest energiczny, pilny, trzeźwy i uczciwy potrz. od 1. 10. 09. pod dyspozycją głównego leśnika. Znajomość służby pałacowej, umiejętność tępienia szkodników i dbanie o zwierzyńce oraz posiadanie własnej liberyi strzeleckiej konieczne. Pensja 80 talar., stół i strzałowe. 4712

Majętność Lubasz, Herrschaft Lubasch, K. Czarnikau.

Poszukuje się

Dozorczy

do pilnowania ludzi przy wybieraniu kartofli i buraków cukrowych. Zgłoszenia pod Poście restantę Laskowitz W. Pr.

Dana swego czasu memu synowi Wincentemu Laurentowskiemu z Główny generalną plenipotecją cofam niniejszem.

Poznań, dnia 15 września 1909
Rozalia Laurentowska.

Kaw. z dobrej rodziny posiad. 4000 mk. a póź. więc. chciałby się

wżenić

w jaki interes lub w jaki młyn. Dysk. rzecz hon. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 4740

Krawców na mundury,

plaszcz. i wojsk. mundury, również i obsady poszuk. pierwszorz. int. na prow. Wynagrodz. podróży nastąpi po 4 tygod. czynności. Osob. przed. w piątek d. 17 bm. od 10-12 w restau. Piekary 20/21

Posz. z dn. 1 paźdz. lub zaraz

zarządczyni domu!

Reflekt. li tylko na osobę z grunt. znajom. kuchni i zupełnem wiadomości. w zakres wchodz. prac domow. Zgłoszenia piśmienne uprasza się przysłać do ekspedycji Wielkopola pod nr. 4735

Dzieln. woźnicy

do rozwożenia piwa poszuk. natychm. Browar Kislingera.

Do mego handlu żelaza sztabowego, krótkiego, artykułów budowlanych, kolonialnego i destylacji poszukuje zdolnego

pomocnika.

Warunek podanie pensji przy wolnym stole i stancji oraz fotogr. i punktualne wstawanie.

A. Wybieralski
Miejska Górka, Görchen.

Poszukuje od 1. 10. star. dzieł.

pomocnika

tylko dobrze poleceni mogą się zgłosić pod adresem:

Wiktor Lis, skład żelaza i artykułów budowlanych. 4587

Kepno, Kempen i. P.

Sachsen-Altenburg.
Technikum Altenburg.
Direktor: Professor A. Nowak.
Maschinen-, Elektro-, Papier-, Automobil-, Gas- und Wassertechnik. 5 Laboratorien.
Programm frei.



Młodszy zdolnego

książkowego

lub starszą książkową przyjmie

od 1 paźdz. J. Flieger,

Pniewy — Pinne.

Stół i stancja w miejscu.

Młodszy pomocnik

z dobrimi referencjami jest po-

trzebny zaraz do wysz. w destyl.

J. Budnikowski, Szamotuły

Samter. Handel. kol. i destylacja.

Ucznia

z dobrimi wiadom. szkolnemi i

z porząd. familii przyjm. od 1. 10

rb. L. Poturalski, Następca

Ostrów, Ostrowo i Posen. Skład

tow. kolonialnych, win i cygar.

Robotnik

zaufany porząd. potrzebny zaraz.

Zgłosz. w pol. od 12-1 fabryka

likierów Wolff Guttman,

ul. Kramarska 25.

2 uczni

stelmachskich przyjmie każdego

czasu. Fr. Kube, mistrz stel-

mach. Poz. Jeżyce, Poznańska 3.

Gzładników krawiec.

poszukuje M. Mizgalski,

ul. Nowa 8.

Podporządk.

biegły w swem zawodzie potrz.

od 1. 10. 09. Odp. świad. dołącz.

Zgł. do eks. Wielk. pod nr. 4706

Otwarcie magazynu.

Magazyn garderoby męskiej i dla chłopców

istniejący dotychczas przy ulicy Wrocławskiej nr. 13-14,

przenieśliśmy z dniem dzisiejszym

➡ naprzeciwko pod nr. 32 ➡

do nowo przebudowanych lokali, obejmujących parter i I-sze piętro.

Skład nasz zaopatrzyliśmy w wielki wybór

nowości jesienno - zimowych

jak ubrania, paletoty, futra, trykotaż. i t. d. Pracownia ubrań na miarę

z materiałów krajowych i zagranicznych.

J. & S. Skąpski

Poznań, ulica Wrocławska nr. 32.